WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 25 Sierpnia 1881 roku. № 34 13 (25) Sierpnia 1881 r.

Szkoła rolnicza w Dublanach.

(Art. nadesłany).

W Dublanach pod Lwowem istnieje wyższa i niższa szkoła rolnicza, kurs melioracyjny, oraz kurs gorzelniczy. Wszystkie te instytucye od chwili objęcia ich przez kraj, pod naczelnym zarządem Wydziału krajowego Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księztwem Krakowskiém nadzwyczaj się rozwinęły. Wyższéj szkoły rolniczéj zadaniem jest wykształcenie naukowe samodzielnych gospodarzy, mianowicie przyszłych właścicieli, dzierżawców i administratorów większych posiadłości. Wykład nauk obejmuje cały obszar nauk zawodowych, zasadniczych i pomocniczych. Wykładają się następujące przedmioty: I. Nauka ekonomii: 1) ekonomia polityczna; 2) statystyka w zastosowaniu do rolnictwa. II. Nauki prawnicze. Nauka ustaw i przepisów tyczących się gospodarstwa wiejskiego. III. Nauki rolnicze: 1) wstęp do nauki gospodarstwa wiejskiego, historya rozwoju rolnictwa i literatura rolnicza; 2) rolnictwo: ogólna nauka o roli i jéj uprawie; nauka o nawozach; ogólna i szczegółowa nauka produkcyi roślin gospodarczych; uprawa łąk; 3) sadownictwo i ogrodnictwo; 4) chów zwierząt domowych: ogólna nauka hodowli zwierząt domowych; nauka żywienia; szczegółowy chów koni, bydła rogatego i owiec (wełnoznawstwo), hodowla trzody chlewnéj, drobiu i pszczół; 5) ekonomika rolnicza: urządzenie gospodarstwa wiejskiego; ogólna i szczegółowa nauka zarządu gospodarskiego; taksacya dóbr; rachunkowość gospodarstwa. IV. Leśnictwo: uprawa, użytkowanie i ochrona lasów. V. Nauki przyrodnicze: 1) zoologia, anatomia i fizyologia zwierząt domowych; 2) botanika, anatomia i fizyologia roślin, choroby roślin; 3) mineralogia, geognozya, geologia i pedologia; 4) fizyka, meteorologia i klimatologia, geografia fizyczna; 3) chemia ogólna i analityczna, chemia roli i nawozów. VI. Technologia ogólna, technologia rolnicza szczegółowa. VII. Z weterynaryi: o chorobach wewnętrznych i zewnętrznych zwierząt domowych. VIII. Inżynierya wiejska: matematyka, nauka projekcyi, mechanika ogólna i szczegółowa, nauka o machinach i narzędziach rolniczych, miernictwo i niwellacya, budownictwo wiejskie, melioracye rolnicze, rysunki linearne. Oprócz wykładów zwyczajnych, corocznie professorowie i docenci ogłaszają wykłady nadzwyczajne, odnoszące się do poszczególnych działów nauk przez nich specyalnie uprawianych. Wykłady teoretyczne i objaśnienia uzupełniane są odpowiedniemi doświadczeniami i ćwiczeniami w polu, w ogrodzie, w lesie, na folwarku, w laboratoryach, tudzież ćwiczeniami geodetycznemi, mechanicznemi i t. d., oraz wycieczkami przedsiębranemi pod kierownictwem professorów. Obok doświadczeń, ćwiczeń i wycieczek od czasu do czasu urządzają się repetytorya, jako też stałe konserwatorya i seminarya (rolnicze, hodowlane i ekonomiczne), w których uczniowie roztrząsają kwestye z dziedziny nauk rolniczych wskazane przez kierujących dyskussyą professorów. Środkami naukowemi szkoły są: 1. Folwark dublański z całym swoim inwentarzem żywym i martwym. 2. Pola doświadczalne. 3. Ogród botaniczny. 4. Biblioteka i czytelnia. 5. Zbiór narzędzi, machin i modelów. 6. Zbiór mineralogiczny i geognostyczny, zoologiczny i anatomiczny, muzeum botaniczne i mechaniczne, gabinet fizykalny, zbiór rolniczy, hodowlany i t. p. 7. Laboratorya: chemiczne, roślinne fizyologiczne i zoologiczne opatrzone w stosowne apparaty i przyrządy dla ćwiczeń. 8. Chemiczna stacya doświadczalna. 9. Pasieka.

Zbiory uniwersytetu, szkoły politechnicznéj, muzeum Dzieduszyckich, oraz inne zakłady naukowe i przemysłowe we Lwowie łatwą podają sposobność do doświadczeń naukowych. Wykładają nauki następujący professorowie zwyczajni, professorowie adjunkci i docenci: Dr. Juliusz Au, professor zwyczajny (nauki państwowe, społeczne i administracya). Dr. Karol Benoni docent (geografia fizyczna i klimatologia). Dr. Emil Godlewski, professor zwyczajny, kierownik laboratorym i ogrodu botanicznego (botanika i chemia rolnicza). Zygmunt Kahane, professor-adjunkt, kierownik laboratoryum zoologicznego (zoologia, anatomia porównawcza i hodowla zwierząt). Seweryn Karpuszko, docent inżynier wydziału krajowego (melioracya). Dr. Stanisław Kruszyński, docent i assystent laboratoryum zoologicznego (zoologia). Józef Kubicki, docent i weterynarz miejski we Lwowie (anatomia i fizyologia zwierząt). Władysław Lubomęski, dyrektor krajowych szkół rolniczych w Dublanach, professor zwyczajny (rolnictwo). Piotr Monasterski, professor adjunkt i assystent laboratoryum chemicznego (geologia i mineralogia). Kazimierz Pańkowski, professor zwyczajny, administrator folwarku szkoły (hodowla zwierząt). Dr. Adam Prażmowski, docent i assystent laboratoryum botanicznego. Tomasz Rylski, professor zwyczajny (matematyka i inżynierya wiejska). Zygmunt Strusiewicz, professor zwyczajny (rolnictwo i szczegółowa administracya wiejska). Dr. Ernest Till docent, adwokat krajowy (nauki prawnicze). Władysław Tyniecki, docent, professor krajowy szkoły leśnéj (leśnictwo i ogrodnictwo). Dr. Roman Wawnikiewicz, professor zwyczajny, kierownik laboratoryum chemicznego i szkoły gorzelniczéj (chemia i technologia). August Witkowski docent (fizyka i meteorologia). Szczegółowy plan nauk krajowéj wyższéj szkoły rolniczéj w Dublanach tém się różni od planów innych tego rodzaju zakładów naukowych, że szczególny nacisk kładzie się na ćwiczenia w laboratoryach i seminaryach, oraz doświadczenia praktyczne. Zamiarem bowiem jest nietylko podanie uczniom co najważniejszych wiadomości, z dziedziny teoryi gospodarstwa wiejskiego, ale przedewszystkiém rozbudzenie poglądu krytycznego i poznajomienie z drogami, jakiemi się dochodzi do pojęcia prawd naukowych. Odpowiednio temu celowi są też przepisane egzamina kursowe i ostateczne. Środki i siły naukowe z każdym rokiem się uzupełniają; mianowicie też będą stawiane odpowiednie budynki na pomieszczenie laboratoryów i zbiorów, o ile dotychczasowe okazały się niewystarczającemi. Chcący wstąpić do krajowéj wyższéj szkoły rolniczéj w Dublanach kandydat ma: 1) wykazać: a) metryką lub w inny wiarygodny sposób, że 18 rok życia ukończył; b) świadectwem szkolném, ze ukończył z dobrym postępem wyższe gimnazyum, lub inny w stopniu nauk równorzędny zakład naukowy; z) złożyć egzamin wstępny z przedmiotów, których znajomość do zrozumienia wykładów w krajowéj wyższéj szkole rolniczéj w Dublanach szczególnie jest potrzebną. Od egzaminu tego uwolnieni są kandydaci, którzy z innego wyższego zakładu naukowego przybywają i ci, którzy świadectwo dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższéj szkoły realnéj posiadają. 3) nadto przedłożyć: a) świadectwo moralności; b) świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego; d) wreszcie po otrzymaniu zapewnienia przyjęcia pisemne zobowiązanie, wystawione przez rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczających regularną wypłatę należytości przy-

padającycb zakładowi od ucznia. Nieposiadający świadectw ad 1 b) tylko wyjątkowo za osobną uchwałą kollegium professorów do egzaminu wstępnego przypuszczonym być może. Zamierzający uczęszczać na niektóre tylko wykłady może być za uchwałą kollegium professorów przyjętym jako uczeń nadzwyczajny, jeśli wykaże, że studya w jakimś wyższym zakładzie naukowym już odbywał, lub też, że dłuższy czas gospodarstwem rolném się zajmował i dostateczne wykształcenie posiada. Opłaty szkolne wynoszą za naukę prócz wpisowego w kwocie 5 złr., w pierwszym i drugim roku po 50 złr. w. a., w trzecim roku 23 złr. w. a. Kuratoryi na wniosek kollegium professorów przysługuje prawo uwolnienia pilnych ubogich uczniów od wnoszenia powyższych opłat. Mieszkań w zakładzie nie ma, najmują je uczniowie na wsi za 6—8 złr. z usługą miesięcznie. W restauracyi zakładowéj dostać można śniadanie, obiad i wieczerzę za 25 złr. miesięcznie. Bliższych wiadomości na zapytania listowne udziela Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach pod Lwowem. Rok szkolny rozpoczyna się we wrześniu, zgłoszenia podane być winny w miesiącu sierpniu. Przy wyższéj szkole rolniczéj odbywał się kurs melioracyjny, gdzie ukończeni inżynierowie przysposabiali się specyalnie na inżynierów kultury.

Niższa szkoła rolnicza w Dublanach ma praktycznie wykształcać zdolnych pomocników gospodarskich, jako to: włodarzy, dozorców folwarcznych i polowych, synów włościańskich mających gospodarować na mniejszéj posiadłości i t. p., oraz podać tymże najpotrzebniejsze wiadomości teoretyczne. Cel ma być osiągnięty przez praktyczne ćwiczenia w wykonywaniu wszystkich prac gospodarskich tak w polu, jak na folwarku, w stodole i w stajniach, następnie przez odpowiedni wykład nauk ogólnie kształcących, jak religia, język polski, rachunki, początki z geometryi, wiadomości z nauk przyrodzonych, kaligrafia, rysunki, a nareszcie wyjaśnienia główniejszych zasad rolnictwa, chowu zwierząt, mianowicie ich pielęgnowania i prowadzenia rejestrów gospodarskich.

Niższa szkoła rolnicza zaopatrzona jest w odpowiednie środki naukowe, a więc zbiory okazów przyrodniczych, narzędzi, machin i t. p. Przy niższéj szkole rolniczéj istnieje kurs melioracyjny dla wykształcenia niższego personelu technicznego, t. j. dozorców wykonywanych lub już wykończonych prac melioracyjnych. Chcący wstąpić do szkoły niższéj lub szkoły melioracyjnéj winien wykazać się: a) że ukończył 16 rok życia (metryka); b) że ukończył szkołę ludową; nadto przedłożyć: c) świadectwo moralności; d) świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza krajowych szkół rolniczych w Dublanach; e) po odebraniu zapewnienia przyjęcia złożyć pisemne zobowiązanie, wystawione przez rodziców, opiekunów, lub protektorów zaręczające regularną wypłatę należytości przypadających od ucznia funduszowi krajowemu, jeżeli na koszt tego funduszu przyjętym nie został. O przyjęciu kandydata, który niedopełnił warunku ad b., rozstrzyga dyrektor krajowych szkół rolniczych w Dublanach. Nauka jest bezpłatną. Uczniowie mieszkają i są utrzymywani w zakładzie pod ścisłym dozorem. Większa część uczniów utrzymywana jest kosztem krajowym, a utrzymujący się własnym kosztem lub otrzymujący fundusze ze stypendyów płacą za całkowite utrzymanie rocznie włącznie odzienia 180 złr. w. a. Wszyscy uczniowie obowiązani są wykonywać wszelkie prace jako prości robotnicy. Pochodzą oni prawie wyłącznie ze stanu włościańskiego. Nauki udzielają w szkole niższéj i na kursie melioracyjnym niektórzy professorowie szkoły wyższéj, naukę religii zaś ks. Pawłowski, nauki elementarne i pomocnicze nauczyciele: Włodzimierz Grodzki i Paweł Zarzycki. Kierownikiem obu zakładów jest dyrektor wyższéj szkoły rolniczéj, professor Władysław Lubomęski. W roku bieżącym otwarty został w Dublanach kurs gorzelniczy, którego celem jest: a) danie sposobności praktykującym już gorzelnikom, nabycia tych wiadomości teoretycznych, które są niezbędnie potrzebne do racyonalnego prowadzenia gorzelni; b) teoretyczne przygotowanie tych, którzy praktyce gorzelnianéj poświęcić się zamierzają. Dla dopięcia tego celu wykładane są nauki, których znajomość konieczną jest dla praktycznego gorzelnika, oraz urządzane odpowiednie doświadczenia, ćwiczenia w laboratoryach i repetycye. Przedmioty wykładane są: a) arytmetyka, b) geometrya, c) zasady fizyki, d) krótki zarys chemii, e) teorya i rozumowana praktyka gorzelnicza w całym jéj zakresie w połączeniu z ćwiczeniami w laboratoryum chemiczném szkoły wyższéj rolniczéj w Dublanach; f) o maszynach silniowych, obchodzenie się z kotłem parowym i parową machiną (jednocześnie jako przygotowanie do egzaminu rządowego na maszynistów); g) o opodatkowaniu gorzelni; h) rachunkowość. Kurs trwa 3 miesiące, przez kwiecień, maj i czerwiec. Warunki przyjęcia są następujące: Praktykujący gorzelnicy, mogący się wykazać świadectwami dowodzącemi, iż prowadzili samodzielnie gorzelnie ku zadowoleniu właścicieli, jak niemniéj świadectwem moralnego zachowania się, bez żadnych dalszych wymagań są przyjmowani na kurs gorzelniczy. Kandydaci bez praktyki winni przedłożyć: 1) świadectwo z ukończonego 18-go roku życia; 2) świadectwo ukończonego niższego gimnazyum lub niższéj szkoły realnéj; 3) świadectwo moralności i zezwolenie rodziców lub opiekunów. Za naukę i laboratoryum opłata wynosi 84 złr. w. a., którą się uiszcza przy zapisaniu. O utrzymanie swe uczniowie sami starać się winni. Nauki wykładają: Mieczysław Dajewski, docent, konc. c. k. głównéj dyrekcyi skarbu (ustawy gorzelnicze). Dr. Jan Franke, professor adjunkt (fizyka). Kazimierz Pańkowski, professor zwyczajny wyższéj szkoły rolniczéj (gorzelnictwo praktyczne i rachunkowość). Tomasz Rylski, professor zwyczajny wyższéj szkoły rolniczéj (matematyka). Dr. Roman Wawnikiewicz, professor zwyczajny wyższéj szkoły rolniczéj, kierownik kursu gorzelniczego (chemia, zarys technologii ogólnéj i teorya gorzelnictwa).

Stan urodzajów w Galicyi wschodniéj.

Od połowy zeszłego miesiąca rozpoczęte żniwa są dziś już prawie wszędzie na ukończeniu, mianowicie co do oziminy, jęczmienia i owsa kanarku, tudzież rzepaku. Z początkiem żniw deszcze niepokoiły gospodarzy. Obawiano się, aby nie było tak, jak ze zbiorem siana. Wkrótce wszakże ustaliła się pogoda i dozwoliła spokojnie kończyć prace około zbiorów, które w ogóle biorąc w tym roku dobrze wypadły. Pszenica mianowicie wszędzie dobra. Gdzie niegdzie rzuciła się wprawdzie na nią rdza po deszczach, ale szkody ztąd niewielkie. Na słomę urodzaj bardzo bujny. Ale omłot wypadnie przeciętnie mniéj obfity tam, gdzie podczas deszczów pszenica znacznie powylęgała. W Złoczowskiém około Brodów zebrano przeciętnie po 11,000 kilgr. z morga. W Tarnopolskiém w okolicach Kopyczyniec pszenica wydała po siedm kóp z morga. Najlepsze doniesienia o plonie pszenicy doszły nas z pod Łańcuta z okolic Kańczugi i od Sieniawy, także pod Lwowem pszenica bardzo piękna. Żyto wydało po większéj części po dziesięć kóp z morga; ale omłot także nie będzie zbyt obfity z powodu, iż podczas słoty w wielu miejscach powylęgało i deszcze kwiat uszkodziły. Około Cieszanowa zebrano w przecięciu po pięć kóp z morga, w okolicy Birczy po siedm, a z pod Kopyczyniec donoszą, że żyta zebrano tam tylko po cztery kopy z morga. Najlepszy urodzaj na żyto okazał się w Brzeżańskiém w okolicy Podhajec, gdzie zebrano 6 do 12 kóp z morga. Na łanach dworskich zbiór żyta w ogóle wcześniéj został skończony niż u włościan. Ci albowiem umyślnie opóźniają się ze zbiorem, trzymając się tradycyjnie tego przekonania, że żyto potrzebuje się wystać, aby było wydatniejsze, mąka suchsza i pożywniejsza. Rzepak najgorszy w Tarnopolskiém około Zbaraża. Zebrano tam mało co więcéj niż wysiano. Przeciętnie liczą po 16 kóp z morga, a po 2 korcy plonu. W okolicach Bursztyna i Rohatyna liczą przeciętnie po pięć korcy plonu z morga, pod Kałuszem do 800 kilgr. z morga, w okolicach Birczy do 20 centnarów, około Niżankowiec po 8 do 9 korcy. W powiecie Jarosławskim na prawym brzegu Sanu tylko po 4 kocce, około Sądowéj Wiszni po 350 kilgr. z morga. W Cieszanowskiém tylko 3 centnarów, a w okolicach Oleska zebrano po 12 do 14 kóp, z których spodziewany wydatek wyniesie 6—8 garncy. W Kołomyjskiém zebrano przeciętnie 3—4 centnary metr. z morga, a nad Soretem po $2\frac{1}{2}$ kopy, wagi po 72 kilogr. Jęczmień i

owsy dojrzewają nagle, co niemało kłopotu sprawia gospodarzom, przyspieszając żniwo i pociągając za sobą potrzebę wielu na raz rąk do roboty. Jęczmień po większéj części już zebrany. W ogóle rzadki, mniéj wyda plonu niż się spodziewano. Owsy wszędzie wyborne. Hreczka majówka spalona zupełnie. Późniejsze dosyć dobrze rokują. Kartofle w wielu miejscach psuć się zaczęły, zwłaszcza amerykańskie. Łodyga bujna, ale zaczęła czernieć, a plon wodnisty. Gdyby nastąpiły deszcze, to należy się obawiać, że kartofl wszędzie zarazie ulegną. Z pod Turzego w górach donoszą, że tam już wszędzie kartofle się psują; łodyga poczerniała i uschła, kartofli pod krzakiem bardzo mało, a i te gniją. Len bardzo piękny, ale w wielu miejscach długotrwałe słoty przybiły go do ziemi i pomotały. Grochy wszędzie dobre. Konopie bujne. Kukurydza tam, gdzie z wiosny ucierpiała tak, iż nasadzać ją musiano, prawdopodobnie już nie dojrzeje. Zresztą plon wróży dobry. Wyka bardzo dobra. Bób i bobik podobnież. Tylko w niektórych okolicach muszka strączki uszkodziła. *(Gaz. Lwowska!.*

ROZMAITOŚCI.

Pijane gęsi. W Kostheim pod Moguncyą zdarzył się przypadek smutny i rozśmieszający zarazem. Żona zamożnego rolnika spostrzegła wie'zorem, że pięć z dziesięciu jéj gęsi rzucają się po ziemi w śmiertelném konaniu, druga połowa natomiast była jakby szalona, zrywała się do lotu, hałasowała i nie chciała iść na spoczynek. Gospodyni wezwała sąsiadki na naradę i stanął wyrok, że umierające 5 gęsi wypada oskubać póki są ciepłe. Wyrok ten został na prędce z grubsza wykonany. Dokończenie do czysta odłożono na drugi dzień. Trudno wypowiedzieć zdziwienie na drugi dzień rano sług i pani przybyłych do kuchni, kiedy zobaczyli, że półoskubane gęsi wczorajsze zeskoczyły ze stołu, objawiły głośno swój głód, pragnienie, boleści i zimno. Pani uciekła, kilkunastuletnia pasterka drobiu wybuchła płaczem, starsze kobiety wszczęły kłótnie i powstał hałas. Za nadejściem gospodarza wyjaśniła się tajemnica. Gęsi nie były otrute, ale zjadły wytłoki z nalewki, które gospodarz na podwórze wyrzucił. Wytłokami temi były wiśnie i borówki moczone w okowicie i następnie przez wyciśnienie z nich soku i wódki zużyte. Dla wynagrodzenia gęsiom ich cierpienia utrzymano je w miejscu ogrzaném, gdzie im ich upierzenie powoli odrosło.

Przypadek podobny do powyższego, zdarzył się w inném miejscu, gdzie robotę gorzelaną, przed oddestylowaniem z niéj wódki, musiano z kotła wypuścić. W pośpiechu wypuszczono tę robotę do rybnéj sadzawki. Mieszkańcy sadzawki upiwszy się płynem, widocznie dla nich niedostatecznie rozwodnionym, wypłynęły na wierzch sadzawki, odbywały z początku szybkie, gwałtowne i dziwne ruchy, usnęły następnie snem szczęśliwych i poszły w kilkanaście godzin na dno zupełnie zdrowe.

W konnicy francuzkiéj zdarzają się tacy, którzy dając koniom swoim chleb maczany w winie, przyuczają je z czasem do picia wina. Koń nauczony pić wino przywiązuje się mocno do swego cześnika.

Przeciw rozdęciu bydła zieloną koniczyną. W Oldenburskiém, we wschodniéj części tego kraju jest dużo dzikiego kminu (karolek kminek). Jeden rolnik niemiecki, mieszkając półtrzecia roku w téj okolicy, zauważył, że bydło pomimo żywienia go w niéj koniczyną zieloną, nie doznało ani raz rozdęcia. Mówiono mu, że przypadki te są nieznane w mowie będącéj okolicy. Przypisać zatém wypada kminowi zapobieganie rozdęciu bydła przy jego pasieniu się na koniczynie. Inny rolnik niemiecki radzi mocą kilkuletniego doświadczenia wetchnąć bydlęciu rozdętemu głęboko w pysk mieszaninę jednéj garści soli z jedną garścią tytoniu. Dawkę tę zawija się w liść kapusty lub łopianu i można być pewnym, że bez żadnéj innéj pomocy rozdęcie ustąpi bez szkody. Rolnik ten zwykł za każdym razem, kiedy jego bydło na młodą koniczynę puszczone zostaje, zaopatrywać się w te dawki i ani raz nie doznał szkody przez stratę bydlęcia. Cielętom i kozom daje dawkę o połowę mniejszą od przeznaczonéj dla sztuk dorosłych.

Szkodliwość wyki dojrzałéj dla koni. Nietylko nasienie łubinu, dawane koniom dziennie więcéj nad jeden garniec, szkodzi i sprowadza choroby mózgowe, ale w ogóle im mniéj ciężką jest robota koni tém mniéj sprzyja ich zdrowiu karmienie nasieniem wyki lub bobu. Bób, groch, wyka, łubin i koniczyny należą do roślin motylowatych. Nietylko konie karmione obficie bobem, grochem, nasieniem wyki lub pokosem dojrzewającéj wyki, ale nawet zielonym pokosem lub sianem koniczyny szwedzkiéj (trifolium hibridum) chorują mocno. Wiadomo, że konie żywione przeważnie sianem koniczyny czerwonéj dychawiczeją. Z tego powodu nie potrzeba zrzekać się karmienia koni łodygami lub nasieniem roślin motylowatych. One są karmą treściwą i przystojną koniom używanym do ciężkich robót, ale nie powinny stanowić więcéj niż $^1/_4$, najwyżéj $^1/_3$ część siana lub obroku dawanego koniom roboczym. W takiéj ilości nie szkodzą zdrowiu koni, a dostarczają im więcéj krwi niż rośliny trawiaste.

Znaczenie handlowe środków wstrzymujących gnicie jaj. Zmienność klimatu petersburskiego czyni, że w Petersburgu jaja nadpsute tysiącami ze składów wyrzucane bywają. Powstało nawet pytanie i próby, czy z jaj nadpsutych nie możnaby z korzyścią wydzielić ich tłuszcz i czyby był zdatny na smary i mydło.

Jaja dobrze zabezpieczone od gnicia mogą być w klimacie bardzo zmiennym przez 3 miesiące bez szkody przechowane. Jeżeli to twierdzenie jest ścisłą prawdą, wówczas mogłyby jaja stanowić ważny artykuł handlowy wywożony do Petersburga. Zabezpieczeniem takiém ma być napojenie skorupy jaja letnim rozczynem kwasu salicytowego w słabéj wódce. W tym celu zanurza się jaja w rozczynie, którego ciepłość nie przechodzi 40° C, wyjmuje jaja w parę minut i suszy bez obcierania. Na kwartę wódki trzeba $^1/_4$ łuta kwasu salicytowego. Sposób ten zabezpieczenia jaj od gnicia, nie celuje wprawdzie taniością, ale gdzie tysiące jaj marnieje przez gnicie, tam może być wdzięczny i opłacać się.

Karmienie kur, aby były nieśliwe. Ciepła siedziba sprzyja wiele nieśliwości kur, ale przy karmieniu ich przeważnie mieszaniną otrębów z ziemniakami nie dostaje im tworów wchodzących obficie w skład jaja. Umyślne próby wykazały, że częste zaprawienie karmy powyższéj miazgą kości kuchennych wpływa pomyślnie na powiększenie ilości jaj. Kury pospolite niemieckie, zasilane tą strawą dały rocznie w przecięciu każda po 165 jaj. Najmłodsze z nich miały rok, a najstarsze 3 lata. Jaja obfitują w przetwory białkowate i wapno. Drób, mając tych płodów codzień dostarczać, musi dostatek materyału na nie potrzebnego znajdować w swéj karmie. Trawa, kartofle i otręby zawierają mało tworów białkowatych. Zaprawiane takiemi kośćmi rozmiażdżonemi, przy których jest nieco mięsa, przedstawiają karmę, która prócz tworów białkowatych i wapna, zawiera dosyć kwasu fosfornego niezbędnego do istnienia białka jaj. Nieśliwość zamiast być przymiotem rassy jest skutkiem młodości, dostatku karmy treściwéj i miernego ruchu drobiu. Kury stare, niedostatecznie żywione tak jak wiezione jak potrzeba do tuczenia ich, mogą należeć do rassy bardzo płodnéj, a jednak będą mało płodzić, bo czynność ta podpada prawom materyalnym matematycznie ścisłym, nie obyczajowym. Zakładanie roboczarni dla żywienia drobiu pędrakami jest nierozumną gadaniną. Pędraki nie powstają same przez się, ani z powietrza, one rozmnażają się kosztem tworów białkowatych i pastewnych dla drobiu. Mięso jakiekolwiek powstaje tylko z drugiego mięsa, albo z innych tworów białkowatych, zawsze ze stratą części materyału, z którego powstaje. Roślinom tylko przystoi wyrabianie życia z tworów mineralnych i niepożywnych. Zwierzęta nie mają tego daru. Materyał, z którego jeden funt pędraków powstaje, zawiera najmniéj 2 fnt. tworów pastewnych dla drobiu.

Poziomy wiatrak regulujący się samodzielnie, *pomysła Maxymiliana Feliksa Szmidla z Gorlic niemieckich.* Koło patentowanego wiatraka, czyli wiatraka pomysłu Szmidt'a jest poziome. Zalety jego mają być następujące:

1) Koło jego stoi zawsze naprzeciw kierunku wiatru, bo się od wiatru to skrzydło samo otwiera, na które wiatr wieje.

2) Skrzydła poruszają się w kierunku wiatru i z jego chyżością.

3) Wiatr ciśnie w tym wiatraku jedynie na skrzydła, które sobie otworzył, nie działa na budynek i na inne skrzydła. Przeciwnie on zamyka skrzydła przeciwne jego kierunkowi.

4) Wiatrak ten ma tylko jeden wał stojący. Tarcie w nim jest przeto małe.

5) Regulator tego wiatraka otwiera i zamyka jego skrzydła zgodnie z wielkością i chyżością ruchu jego koła.

6) Wiatrak ten może być z łatwością na każdym budynku ustawiony.

7) Pod względem ceny i użyteczności jest korzystniejszy od wiatraków amerykańskich.

Niewiadome są:

a) Koszta sprawienia tego wiatraka.

b) Stopień łatwości jego psucia się, i

c) Naprawy.

Z czytania opisów w mowie będącego wiatraka nie można dojść do pewnego i stanowczego sądu o stopniu i warunkach jego użyteczności. Trzeba wypróbować jego czynność i zestawić ją z jego ceną. Opis szczegółowy i rycina mogą być dostateczne dla mechaników, ale nie zadowolą rolników.

Dobre użycie krwi z rzezalni zwierząt jadalnych. Czytając rozprawę niemiecką o przerobieniu krwi na nawóz, przypomina mi się rada, udzielana przed 40 laty, obsypywania nasienia buraków cukrowych mieszaniną ziemi z mąką kuchów olejnych. Kuch olejny jest materyałem pastewnym, nie nawozowym. Użycie go na nawóz jest bezprawidłowością i rażącą niegospodarnością. Krew mogąc służyć do ulepszenia karmy drobiu lub świń, zostaje źle użyta na nawóz. Dla tego uczony wykład o obfitości krwi w azot, o sposobie suszenia jéj parą, następnie mielenia, proszkowania i posypywania nią roślin, choćby ozdobiony podpisem niemieckiego doktora filozofii, jest niedorzecznością. Przy każdém czytaniu rolniczych pism niemieckich staje mi przed oczy różnica między rodem słowiańskim a niemieckim. Niemcy twierdzą, że mało jest ludzi wolnych od głupoty. Podług nich są rzadkimi mędrcy zupełni, a jest wiele półmędrków. $^3/_4$ mędrków, $^7/_8$ mędrków i t. d. Zaprawdę troszkę głupoty jest właściwością tego bardzo uczonego i mądrego narodu. Nasi uczeni nie myślą tak głęboko jak niemieccy, ale mają więcéj zdrowego czyli gospodarnego rozumu, a mniéj głupoty i głupich pomysłów.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 20 sierpnia 1881 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy zmienne, po większéj części dżdżyste powietrze. Sprzęt ozimin z bardzo małemi wyjątkami ukończony został, tylko z niektórych miejsc skarżą się rolnicy na deszcz, skutkiem którego reszta ozimin pozostała na polu, nie mało ucierpiała.

W Królestwie sprzęt wszędzie prawie przy pięknéj pogodzie pomyślnie ukończony został. Co do ilości kóp, oziminy dały daleko mniejszą ilość niż roku zeszłego, za to wynagradza plon; żyto przeciętnie daje z górą dwa korce z kopy, tego samego spodziewać się należy i co do pszenicy. Wprawdzie słomy ozimej będzie mniéj, ale za to jest sucha i zdrowa dla inwentarza, wreszcie pasza ze zboża jarego wynagrodzi braki ozime. W Lubelskiém spodziewają się pomimo szkód zrządzonych przez ostatnią burzę świetnych zbiorów. Zboże tam ciągle tanieje, a drobni spekulanci zbożowi nie źle podobno się przerachowali. W południowéj Rossyi żniwa przewyższać mają o 50 procent plony najlepszych lat. W Ameryce zapanowała w handlu zbożowym wielka zwyżka, a Europa dość chętnie do zwyżki téj przystępuje. W Nowym-Yorku notowano za pszenicę na sierpień dol. 1,43, na wrzesień dol. 1,40½, na październik dol. 1,42¼ za buszel, w stosunku do dol. 1,30¼, dol. 1,31, dol. 1,33¼, za mąkę dol. 5,25 w stosunku do dol. 5.10 za bll. przed 8 dniami. Wywozy jako i zapasy się zwiększyły. Na targach angielskich płacono za krajową pszenicę, któréj mało dowieziono, jako i za obcy towar wyższe ceny, obrot przecież w końcu z powodu zbyt wysokich żądań nie mało był ograniczony. Na prowincyonalnych targach francuzkich były dowozy większe a popyt był przy zwyżkowych cenach dobry. W Paryżu na giełdzie terminowéj paryzkiéj zapanowała przy wielkim obrocie nie mała zwyżka, w końcu przecież usposobienie cokolwiek się uspokoiło. Nad Renem i w południowych Niemczech zbyt był bardzo łatwy. W Austryi i Węgrzech kursa codziennie były zwyżkowe. W środkowych Niemczech zaofiarowanie było wielkie i ceny dla tego podnieść się nie mogły. Na targach północno-niemieckich było mocne usposobienie przeważające.

Na naszym placu usposobienie jest dobre. Ceny żyta świeżego dość dobrze się trzymają, chociaż na wilgotny towar trudno o kupca. Popyt na pszenicę jest dobry. Na rzepaki zaś bardzo mocne panuje usposobienie. Dowozy są małe, ceny zaś są zwyżkowe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.	160—190	Mrk.
„ krajowa pstra	123—128 „	180—195	„
„	129—131 „	200—215	„
Pszenica jasna	123—128 „	195—205	„
„	129—137 „	205—215	„
„ porosła		160—180	„
Żyto tranzito	115—128 „	145—160	„
„ krajowe	115—123 „	150—165	„
„	128—130 „	165—172	„
Jęczmień ruski		140—150	„
„ krajowy		140—155	„
Owies ruski		140—150	„
„ krajowy		145—155	„
Groch na paszę		140—160	„
„ kuchenny		165—180	„
„ Victoria		170—200	„
Rzepak grubo ziarnisty		240—250	„
Rzepik		215—245	„
Rydz (lnica)		200—210	„

W **Hamburgu zapanowało** na **okowitę** mocne usposobienie, a ceny znowu cokolwiek się podniosły.

Płacono za **okowitę kartoflaną** bez beczki 43½ mr., w beczkach tel quel 44¾ mr. Za okowitę łącznie beczek kontraktowych:

na sierpień	49¾	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,47	przy kursie 210.
na sierpień-wrzesień	49		„	1,43	
na wrzesień-paźdz.	47½		„	1,35	
na paźdz.-listopad	46¼		„	1 31	
na listopad-grudzień	45¾		„	1,28	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	218.35	Mrk.
Pszenica wrzesień-październ.	229.00	„
Pszenica kwiecień maj	226.50	„
New-York	1,43	„
Żyto loco	183.00	„
sierpień	182 00	„
wrzesień-październik	174 20	„
kwiecień-maj	165.50	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	57.00	„
kwiecień-maj	57.70	„
Okowita loco	60.20	„
sierpień wrzesień	59.20	„
wrzesień październik	56.90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 13 (25) Августа 1881.